



# BIULETYN

Nr 35 (1011), 5 kwietnia 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Przed wyborem nowego prezydenta Wenezueli: czy Rosja i Białoruś stracą sojusznika?

**Anna Maria Dyner, Piotr Kościński**

*W rozpisanych na 14 kwietnia wyborach prezydenckich w Wenezueli najważniejszymi kandydatami są tymczasowy szef państwa Nicolás Maduro oraz lider opozycji Henrique Capriles Radonski. Niezależnie od tego, kto z nich będzie następcą zmarłego Hugo Chaveza, Rosja i Białoruś mogą stracić dotychczasowego ważnego politycznego i gospodarczego sojusznika. Jeśli po wyborach Wenezuela cofnie np. swoje poparcie dla rosyjskiej polityki wobec Syrii i Iranu czy uznanie Abchazji i Osetii Południowej, rosyjska dyplomacja będzie musiała przewartościować swoje cele lub zmienić metody działania. Unia Europejska, w tym Polska, powinna więc zintensyfikować dialog z Rosją w powyższych spornych kwestiach.*

**Stosunki Rosji i Białorusi z Wenezuelą.** Rosja współdziałała z Wenezuelą w sferze politycznej, wojskowej i gospodarczej. W sprawach politycznych mogła liczyć na wsparcie w ONZ, a władze Wenezueli czyniły ważne dla Rosjan gesty, jak np. uznanie niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Chavez zbudował własny Boliwariański Sojusz dla Ameryki ALBA (w jego skład wchodzi m.in. Wenezuela, Kuba, Ekwador, Nikaragua i Boliwia), który mógł odegrać istotną rolę w polityce zagranicznej Rosji, chcącej uzyskać jak najszersze poparcie dla swojej polityki np. wobec Bliskiego Wschodu czy Gruzji. Współpraca wenezuelsko-rosyjska obejmowała również projekty gospodarcze. Dotyczyły one wielu przedsięwzięć, m.in. wspólnego wydobycia ropy naftowej, budowy elektrowni jądrowej w Wenezueli, rozbudowy kopalń złota czy stworzenia wspólnego banku inwestycyjnego. W sferze wojskowej współpraca dotyczyła głównie sprzedaży rosyjskiej broni. Od 2005 r. Moskwa sprzedała Wenezueli uzbrojenie warte ponad 4 mld dol., w tym nowoczesne myśliwce typu Su-30 i ponad 100 tys. karabinków AK-103.

Współpraca polityczna, gospodarcza i wojskowa miała jednak dużo większe znaczenie dla Białorusi. Tak jak w przypadku Rosji, priorytetem były wspólne projekty związane z wydobyciem i przetwórstwem ropy naftowej i umowami na dostawy broni. Możliwość wyjazdów do Wenezueli była ważna również dla izolowanego na arenie europejskiej Aleksandra Łukaszenki, który niejednokrotnie podkreślał swą zażyłość z Hugo Chavezem.

W 2007 r. powstało wspólne białorusko-wenezuelskie przedsiębiorstwo Pertolera BieloVenesolana, które w 2008 r. rozpoczęło wydobycie ropy naftowej i gazu (w latach 2011–2012 uzyskano odpowiednio 2,18 mln ton ropy i 1 mld 590 mln m<sup>3</sup> gazu). Obecnie firma, w której Białorusnieft ma 40% udziałów, pracuje na 7 odwiertach ropy naftowej i 6 gazowych. Co istotne, w 2010 r. kontrakt na import wenezuelskiej ropy naftowej białoruskie władze wykorzystały do próby zmniejszenia uzależnienia od dostaw rosyjskiego surowca. Jednak w 2012 r. Białoruś zrezygnowała z tego projektu ze względu na zbyt wysokie koszty sprowadzania surowca z Wenezueli.

Dzięki dobrym relacjom politycznym z Wenezuelą białoruskie władze mogły także zawierać kontrakty na montaż i dostawy białoruskich autobusów i ciężarówek produkowanych przez Mińską Fabrykę Samochodów (MAZ) oraz ciągników z Mińskiej Fabryki Traktorów (MTZ). W Wenezueli uruchomiono montażownię MTZ oraz fabrykę ciężarówek MAZ, co umożliwiło Białorusi zwiększenie eksportu tych maszyn również do innych krajów Ameryki Łacińskiej (w latach 2008–2012 eksport białoruskich towarów do Wenezueli osiągnął 1,16 mld dol.). Od 2008 r. Białoruś jest też koordynatorem prac mających na celu stworzenie jednolitego systemu obrony przeciwlotniczej Wenezueli. W ramach tej współpracy, oprócz niezbędnego oprogramowania, Białoruś (razem z Rosją) ma dostarczyć

Wenezueli systemy obrony przeciwlotniczej bliskiego zasięgu Peczora-2M, średniego zasięgu Buk-M2 oraz dalekiego zasięgu S-300.

**Przyszłość wzajemnych relacji.** Jeśli 14 kwietnia wybory prezydenckie wygra lider opozycji Henrique Capriles, polityka zagraniczna Wenezueli może ulec szybkiej i radykalnej zmianie, polegającej na zbliżeniu z USA i rezygnacji ze szczególnych stosunków z Rosją i Białorusią. O ile zaś zwycięzcą będzie prowadzący w sondażach Nicolás Maduro, należy spodziewać się stopniowego osłabienia tej współpracy.

Maduro – bardziej prawdopodobny następca Chaveza – nie ma ani jego charyzmy, ani popularności, ani też jego pozycji w regionie, a właśnie na nich opierały się relacje poprzedniego przywódcy z prezydentami rosyjskim i białoruskim. Jeśli Maduro wygra, będzie musiał skupić się na sprawach wewnętrznych – wenezuelska gospodarka, oparta w całości na eksporcie ropy, ma narastające problemy, takie jak wysoki deficyt budżetowy, inflacja, niedobór towarów w sklepach. Co prawda Maduro zapewniał, że strategiczne partnerstwo między Wenezuelą a Rosją i Białorusią będzie trwać, lecz jest to mało realne.

Konsekwencją tego może być osłabienie rosyjskich wpływów w Ameryce Łacińskiej. Brak wenezuelskiego wsparcia w ONZ będzie również oznaczał mniejsze możliwości tworzenia przez Rosję koalicji podczas głosowań w ramach tej organizacji (i innych instytucji międzynarodowych), zwłaszcza jeśli na ich forach rosyjskie władze będą występowały z innym stanowiskiem niż USA czy UE (np. w sprawie sytuacji w Syrii czy w Iranie). Pod znakiem zapytania stanie też sprzedaż rosyjskiej broni do Wenezueli. Najprawdopodobniej porozumienie z 2011 r. o przedłużeniu warte go 4 mld dol. kredytu na zakup przez Wenezuelę broni z Rosji zostanie zerwane (z ekonomicznego punktu widzenia było niekorzystne dla strony rosyjskiej, ale przedłużano je na prośbę Chaveza).

Z drugiej strony Wenezuela pragnie pokazać, że Rosja wciąż może liczyć na wsparcie. 18 marca br. rosyjski Rosnieft i wenezuelski PDVSA podpisały porozumienie o partnerstwie i wspólnym wydobyciu ropy ze złóż Carabobo i Junin, szacowanych na 40 mld baryłek.

Podobnie jak w przypadku Wenezueli i Rosji, wyglądają perspektywy zmian w stosunkach wenezuelsko-białoruskich. W razie wygranej Nicolása Maduro nie należy się spodziewać dużych zmian w relacjach z Białorusią (z drugiej strony nie można jednak oczekiwać, że wenezuelskie władze zwiększą współpracę z białoruskimi kontrahentami, gdyż przede wszystkim będą się kierowały interesem gospodarczym państwa). Jeśli natomiast wygra kandydat opozycji, można się spodziewać, że nowe władze będą się domagać od Białorusi spłaty należności za zakupioną ropę oraz dążyć do zakończenia współpracy z Białorusią w innych dziedzinach. Ewentualne zerwanie kontraktów z Wenezuelą odbiłoby się zatem niekorzystnie na białoruskiej gospodarce. Straty zanotowałyby przede wszystkim zakłady MAZ i MTZ czy firmy z branży budowlanej. Oznaczałoby to także zmniejszenie dopływu walut zagranicznych (których potrzebuje spłacająca zagraniczne pożyczki Białoruś), otrzymywanych zwłaszcza w ramach kontraktów wojskowych.

Niezależnie od rozwoju sytuacji prawdopodobne wydaje się realizowanie już zawartych kontraktów z Białorusią – przede wszystkim na dostawy autobusów, ciężarówek i traktorów oraz usług budowlanych. Z kolei zakończenie projektu sprowadzania przez Białoruś ropy naftowej z Wenezueli będzie oznaczało, że rurociąg Odessa–Brody dalej pozostanie niewykorzystany.

**Wnioski i rekomendacje dla UE.** Dla Unii Europejskiej wybór nowego prezydenta Wenezueli i związane z tym zmiany w relacjach wenezuelsko-rosyjskich oraz wenezuelsko-białoruskich to okazja do zintensyfikowania rozmów z tymi państwami oraz szansa na poszukiwanie porozumienia w tych sferach, w których władze mogły dotąd liczyć na wsparcie ze strony Wenezueli. Chodzi np. o stanowisko Rosji wobec Syrii, które Wenezuela dotąd zdecydowanie popierała. Niewykluczone jest też wycofanie wenezuelskiego uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Może to zmusić Rosję do poszukiwania innych krajów gotowych do takiego gestu (co jednak będzie trudne), a w dalszej perspektywie poprawić sytuację Gruzji wobec obu separatystycznych republik i samej Rosji. Utrata Wenezueli jako sojusznika pogłębi izolację Białorusi na arenie międzynarodowej i ograniczy pole manewru tamtejszej dyplomacji, która w Ameryce Południowej poszukiwała rynków zbytu dla białoruskich towarów. Oznacza to, że władze białoruskie będą zdane na dalszą integrację z Rosją, czego zechcą uniknąć. W takiej sytuacji możliwe jest zatem podjęcie przez nie działań zmierzających do poprawy relacji z Unią Europejską. UE powinna to wykorzystać przed listopadowym szczytem krajów Partnerstwa Wschodniego w Wilnie i konsekwentnie żądać zwolnienia białoruskich więźniów politycznych jako warunku koniecznego do rozpoczęcia dialogu z reżimem.